

*Friedrich Barbarossa in den Nationalgeschichten Deutschlands und Ostmitteleuropas (19.-20. Jh.)*, hrsg. von Knut Görich, Martin Wihoda, Köln–Weimar–Wien 2017, Böhlau Verlag, ss. 343

Tom poświęcony obecności dwunastowiecznego cesarza Fryderyka Barbarossy w świadomości historycznej oraz historiografii Niemiec i krajów sąsiednich w stuleciach XIX i XX powstał w wyniku współpracy mediewistów i historyków historiografii z Niemiec, Czech i Polski. Do jego tematu wprowadza ilustracja z okładki. Widnieje na niej statua cesarza, stanowiąca część stworzonego w latach dziewięćdziesiątych XIX w. monumentalnego pomnika w Kyffhäuser w Turynii. Pomnik służył chwale i średniowiecznego monarchy, i panującego w odnowionym cesarstwie domu Hohenzollernów — wieńczył go konny posąg Wilhelma I. Zarazem w wykutej w piaskowcu, majestatycznej postaci Fryderyka obecne jest nawiązanie do mitu o śpiącym przez stulecia monarsze, którego przebudzenie znamionuje kres długotrwałej poniżającej słabości Niemiec. Fryderyk Barbarossa to zatem postać rozpięta niejako pomiędzy historią, mitem i politycznymi instrumentalizacjami. O tym wszystkim czytelnik dowiaduje się ze zbioru niemieckojęzycznych studiów zredagowanego przez profesorów: Knuta Göricha z Monachium i Martina Wihodę z Brna.

Na pierwszym planie sytuują się w nim doświadczenia z Fryderykiem I w obrębie niemieckiej kultury historycznej. Siłą rzeczy, historiografie czeska i polska odzwierciedlały tu procesy zachodzące w tej pierwszej. Jednak w każdym z trzech przypadków widać, jak wątki związane z Barbarossą służyły uczynnym z czasów zdecydowanie nam bliższych do konstruowania narracji zaangażowanych w spory polityczne i budowanie narodowej tożsamości. Za samą ideą recenzowanego tomu być może kryje się — zbyt optymistyczne? — przekonanie, że obecna generacja historyków, po wszelakich zwrotach metodologicznych, w związku z przemianami w kulturze i przepracowaniem w niej dramatu wojen światowych, jest w stanie spojrzeć na Barbarossę bez przykładania kategorii interesu narodowego własnej wspólnoty i poddać zimnej wiwisekcji prace, którym do tego rodzaju dystansu było jeszcze daleko.

Pierwszy (nie licząc wprowadzenia) tekst w zbiorze pokazuje kulturowe i metodologiczne uwarunkowania, które łączą się z poruszaną tematyką.

Christoph Cornelißen w artykule *Zum Spannungsverhältnis von nationaler Geschichtsschreibung und europäischer Erinnerungskultur* zajmuje się problemem wciąż, jego zdaniem, znaczących napięć między europeizacją kultury pamięci, a historiografiami narodowymi. Przywoływane są koncepcje Pierre'a Nory (miejsca pamięci), eksploatuje się też intensywnie termin „kultura pamięci/wspominań” (*Erinnerungskultur*), przewijający się jeszcze w kilku tytułach artykułów. Cornelißen stawia po raz kolejny pytanie, czy historycy akademicy do niej należą, skoro istotą jest tu odhistorycznienie przeszłości. Wskazawszy na degradację kategorii narodu w niemieckiej kulturze historycznej po II wojnie światowej w następstwie doświadczeń z militarystką i faszystem, badacz stwierdza zarazem, że próby budowania wspólnej, europejskiej *Erinnerungskultur* ugrzęzły jednak na dobre.

Innych już zagadnień dotyczy artykuł Eduarda Mühlego *Polen im 12. Jahrhundert. Wahrnehmungen deutschsprachiger Mediävisten des 19. und 20. Jahrhunderts*. Mowa tu o roli XII w. w niemieckim wykładzie historii stosunków niemiecko-polskich. Zdaniem Autora, w porównaniu z owymi relacjami w epoce Ottonów, jak też z trzynastowieczną falą osadnictwa niemieckiego na ziemiach, którymi władali Piastowie, wiek XII pozostawał i pozostaje w cieniu. O stosunkach niemiecko-polskich w tym okresie pisano po prostu niewiele. Autor śledzi dzieła, które nie tyle bezpośrednio formowały świadomość historyczną w społeczeństwie niemieckim, co kształtowały myślenie historyków: wielkie syntezy. Dużo uwagi poświęca wielotomowemu podręcznikowi Bruno Gebhardta *Handbuch der deutschen Geschichte* — zmianom w jego dziesięciu edycjach wydawanych pomiędzy rokiem 1891 a 2001. W istocie, zdaniem badacza, nawet prace z końca XX w. bywają wciąż naznaczone tymi samymi teleologicznymi interpretacjami, zgodnie z którymi stulecie XII otwierało epokę niemieckiej kolonizacji, a historycznym osiągnięciem Fryderyka Barbarossy było otwarcie Śląska na procesy germanizacyjne.

Andrzej Pleszczyński w tekście zatytułowanym *Die polnische Öffentlichkeit im 19. und frühen 20. Jahrhundert gegenüber den preußischen Initiativen zur Verherrlichung Friedrichs I. Barbarossa* pokazuje, jak polska opinia publiczna ze wszystkich zaborów odbierała średniowieczne wątki polityki historycznej Hohenzollernów. W artykule mowa w szczególności o prasowych reakcjach na odsłonięcie wspomnianego wyżej pomnika w Kyffhäuser oraz na budowę nowego zamku w Poznaniu w krzewiącym się w II Rzeszy stylu historyzmu. Jak się okazuje, owe reakcje nie były pogłębione. O uroczystości w Turynii owszem informowano, lecz nawet w warunkach względnej swobody polskiej prasy w Galicji z komentarzy niemal rezygnowano. Jako najbardziej interesująca jawi się publikacja z wydawanego w Sankt Petersburgu w języku polskim periodyku „Kraj”. Tam bowiem pod wpływem myślenia obecnego w rosyjskich elitach zauważono wymiar propagandowy działań Wilhelma II. Drugi aspekt omawianego artykułu to ocena samego Fryderyka Barbarossy także poza kręgiem zawodowych historyków — stąd szerokie omówienie historycznej powieści Jarosława Iwaszkiewicza *Czerwone tarcze* (1934).

Jiří Němec (*Das Bild des Mittelalters in den tschechischen und deutschen Erinnerungskulturen Böhmens, Mährens und Schlesiens. Eine Stichprobe aus den österreichischen und tschechischen Lehrbüchern für Geschichte*) zajął się obrazem średniowiecza przekazywanym w podręcznikach wydawanych i dopuszczanych do użytku w szkołach średnich w Czechach przez władze austriackie od lat sześćdziesiątych XIX w. do I wojny światowej oraz w podręcznikach czechosłowackich do II wojny światowej (z uwzględnieniem również podręczników opracowywanych na potrzeby Niemców sudeckich). Autor zestawiał różnice między pracami tego gatunku pisаныmi w języku niemieckim i czeskim. Wyraźne rozbieżności, których podłoże tkwi w sporach narodowościowych, można dostrzec nawet w tak z pozoru błahych sprawach jak periodyzacja i granice chronologiczne. Innym wskaźnikiem jest tu zdominowanie (czy też nie) wykładu dziejów średniowiecza przez historię cesarstwa Ottonów i ich następców, traktowanego przecież zgodnie jako państwo Niemców. Dla lepszego zilustrowania swoich tez Autor artykułu pokazał, jak przedstawiano kluczowe z perspektywy Czech postacie epoki: Karola IV, Przemysława Ottokara II i Rudolfa I Habsburga. Dokonująca się przez objęte tym studium ponad 70 lat modernizacja wizji średniowiecznej historii nie oznaczała bynajmniej osłabienia po obu stronach tonów narodowych.

W tekście Göricha pod tytułem *Friedrich Barbarossa in den deutschen Erinnerungskulturen* przedstawiony został rozwój legendy Barbarossy oraz zmiany postrzegania cesarza i jego dzieła w nowożytnej historiografii niemieckiej. W pierwszej części artykułu analizowana jest ewolucja mitu, którego najbardziej uderzającym wątkiem była opowieść o cesarzu, który nie umarł, lecz śpi gdzieś w górach ze swoimi rycerzami. Mit odegrał pewną rolę w niemieckim przebudzeniu narodowym XIX w. — o czym mowa w części drugiej. Powstałe w 1871 r. cesarstwo Hohenzollernów wykorzystało postać Fryderyka i jej symboliczne znaczenie. Zestawianie cesarza Barbarossy (Rudobrodęgo) z cesarzem „Barbalanca” (Białobrodym, to znaczy Wilhelmem I) występowało w pismach epoki, a swoje zwieńczenie znalazło w monumencie z Kyffhäuser. Wreszcie trzecia część artykułu poświęcona została historykom XIX w. i ich interpretacjom, silnie uzależnionym od politycznych zapatrywań: czy to liberalnych, czy liberalno-narodowych czy wreszcie konserwatywnych. Spierano się o sens włoskiej polityki średniowiecznego monarchy, postępowy albo też wsteczny charakter jego polityki — którego wyznacznikiem miałyby być relacje z włoskimi komunami miejskimi. W początkach XX w., jak zauważa Görich, dominująca stała się (na powrót niejako) tendencja do heroizacji Barbarossy. Dopiero nasze czasy zdają się przynosić nowe akcenty: Barbarossa w świadomości historycznej wprawdzie jest już dużo słabiej obecny, ale jeśli się go przywołuje, to w regionalnych kontekstach (jak w przykładowej czesko-niemieckiej inicjatywie postawienia steli Staufów w Chebie w 2013 r.).

Potraktowanie przez niemiecką historiografię XIX w. wątku stosunku cesarza do włoskich komun znajduje się w centrum uwagi obszernego studium Christoph'a Dartmanna „*Eine besondere, der deutschen Weise vollkommen entgegengesetzte Nationalität*”. *Friedrich Barbarossas Verhältnis zum kommunalen Italien in der*

*Bewertung der deutschen Historiographie des 19. Jahrhunderts.* Autor wyróżnił trzy fazy ewolucji ujęcia, odpowiadające okresowi do Wiosny Ludów, do zjednoczenia Niemiec i czasom po roku 1871. W pierwszej donośnie rozbrzmiewały interpretacje historyków obozu liberalnego; tu przeważała krytyka działań cesarza. Dla drugiej największe znaczenie miała ostra polemika uczonych uwikłanych w spory polityczne swojej epoki — Heinricha von Sybela i Juliusa von Fickera, której istotą było pytanie o sens pochłaniającego zasoby zaangażowania w sprawy włoskie rudobrodego cesarza, a kontekstu dostarczyła wojna Austrii z Piemontem i Francją toczona w 1859 r. na polach Lombardii. W fazie trzeciej dokonuje się, zdaniem badacza, profesjonalizacja dyskursu historycznego. Sami historycy „wychodzą z polityki”, a rozkwitające wówczas inicjatywy źródłoznawcze: *Monumenta Germaniae Historica* oraz *Regesta Imperii* sprzyjają przesunięciu akcentów. Miarą postępu owej profesjonalizacji miałyby być to, że propagandyści cesarza Wilhelma II, który fundował monument w Kyffhäuser, w popularyzowaniu hasła ekspansji (kolonialnej w szczególności) do średniowiecznego władcy nie sięgali.

Jochen Johrendt (*Friedrich Barbarossa und Alexander III. Die Universalgewalten in der Perspektive des 19. Jahrhunderts*) postawił pytanie o dziewiętnastowieczne interpretacje wielkiego konfliktu Fryderyka z papieżem Aleksandrem III. Problem łączył się z oceną relacji między uniwersalnymi potęgami średniowiecza, cesarstwem i papieżem, a w dyskusjach powracały te same punkty: spór o posługę strzemięcia, cesarski synod w Pawii, pokój w Wenecji. W wyposażonym w pokaźnych rozmiarów przypisy artykule wiele miejsca poświęcono poglądom jednego z klasyków niemieckiej historiografii, Wilhelma von Giesebrechta.

Jan Keupp w artykule *Von Strukturverweigerern zu Strukturbezwingern Friedrich Barbarossa, die Fürsten und das Reich in der historiographischen Rezeption des 19. Jahrhunderts* przybliżył sposoby interpretowania w historiografii niemieckiej XIX w. relacji Fryderyka Barbarossy z książętami i innymi podmiotami Rzeszy (miasta, rycerstwo, ministeriałowie). Pytania, jakie sobie badacze stawiali pod wpływem im współczesnych wydarzeń dotyczyły roli i sensu działań Fryderyka: czy konserwował on system feudalny, czy też wymuszał jego zmiany? Czy, w odniesieniu do skali ocen istotnej zwłaszcza dla pierwszej połowy XIX w., jego polityka wobec miast była postępową, czy reakcyjną? W interpretacjach proponowanych przez historyków przewijał się problem charakteru feudalizmu, powracało zagadnienie dążeń do centralizacji władzy i możliwości osiągnięcia tego celu. O zależności od dyskusji politycznych własnej epoki świadczyło przywoływanie przy próbach oceny polityki cesarza ze średniowiecza niedawnych niemieckich doświadczeń z polityką Napoleona Bonaparte.

W najobszerniejszym w zbiorze artykule *Der König von Böhmen als Vasall des Reiches? Narrative der deutschsprachigen Forschung des 19. und 20. Jahrhunderts im Licht der Diskussion um das Lehnswesen* Jürgen Dendorfer zajął się ujęciami stosunku prawnego średniowiecznych Czech do cesarstwa, konstruowanymi w niemieckojęzycznej historiografii XIX i XX w. Najpierw przedstawił passusy ze średniowiecznego dziejopisarstwa, które od XVIII w. stale były wykorzystywane

przy tym temacie: przekaz Thietmara o uznaniu się w 1002 r. przez Władysława czeskiego wasalem Henryka II, rocznikarskie przekazy o zakończeniu w 1041 r. konfliktu Brzetysława I z Henrykiem III oraz relacje o hołdzie, który pokonał przez siebie w bitwie pod Chlumcem w 1126 r. Lotarowi III miał złożyć księżę Sobiesław. Wokół przyjętej łatwo w niemieckiej historiografii tezy o lennym, w zasadzie stałym charakterze zależności Czech i ich książąt od cesarstwa, rozgorzała na dobre dyskusja w związku z tezami, które podnosił klasyk czeskiej historiografii XIX w., František Palacký. Jak wykazuje Dendorfer, poza narodowym uwikłaniem proponowanych z obu stron interpretacji (przy czym w ograniczonym stopniu w przedstawieniu kontrowersji uwzględniona zostaje czeska strona sporu — Autor przyznaje, że zna czeską historiografię tylko z tłumaczeń i streszczeń w innych niż czeski językach) bardzo ważną była tendencja niemieckich historyków do statycznego postrzegania feudalizmu i do przenoszenia kategorii pojęciowych łączących się z feudalizmem i prawem lennym daleko w przeszłość. Stąd więc brały się pomysły, by początki lennej jakoby zależności czeskiej wiązać a to czasami Karola Wielkiego i Ludwika Pobożnego, a to z domniemanym zhołdowaniem przez Arnulfa pierwszego chrześcijańskiego Przemyśłidy, Borzywoja u schyłku IX w. Powoli torowała sobie drogę myśl, że stosunek trybutarny nie był z definicji ani alternatywą, ani częścią stosunku lennego. Bardzo tradycyjne w gruncie rzeczy ujęcie odnajduje Dendorfer jeszcze w ważnych pracach okresu po II wojnie światowej (jak monografia Wilhelma Wegenera z 1959 r.).

W artykule Wihody *Friedrich Barbarossa und die böhmische Staatlichkeit* mowa jest o podejściu do postaci i dokonań cesarza nowożytniej czeskiej historiografii. Jak zauważa Autor, dominujące w kolejnych generacjach negatywne oceny działań wynikały z określonego sposobu interpretowania jego motywów i poczynań w trzech sprawach. Pierwszą stanowiły ingerencje władcy w kwestie sukcesji na czeskim tronie, drugą — podniesienie statusu Moraw wraz z zyskaniem przez panującego tam Przemyśłidę tytułu margrabiego, trzecią — przywilej dla biskupa praskiego zrównujący jego i jego następców rangą z książętami Rzeszy. Najwięcej uwagi Wihoda poświęcił sprawie morawskiej. Prześledził badania prowadzone przez zasłużonego dla źródłoznawstwa uczonego z XVIII w. Gelasiusa Dobnera. Pisząc o czasach późniejszych, Wihoda zaakcentował wpływ interpretacji Palackiego. Utrwały one postrzeganie i ocenianie dwunastowiecznych perypetii i zmian prawnych w kategoriach „my (Czesi) — oni (Niemcy)”. Rewizji utrwalonych w czeskiej historiografii twierdzeń nie ułatwiało słabe uwzględnianie badań czeskich historyków z kolei przez niemieckich badaczy, którzy nawet jeśli zajmowali się średniowieczną historią Czech, często po czesku nie czytali.

Dwa ostatnie artykuły wyszły spod pióra polskich mediewistów i poświęcone są obecności Fryderyka Barbarossy w polskim dziejopisarstwie oraz naukowej historiografii. Zbigniew Dalewski omówił tę kwestię, odwołując się do hasła „stosunki polsko-niemieckie” (*Kaiser und Polen. Polnisch-deutsche Beziehungen in der polnischen Geschichtsschreibung des 19. Jahrhunderts*). Wskazał, że centralne znaczenie dla tego zagadnienia miało opisywanie i interpretowanie wyprawy

Fryderyka na Polskę w 1157 r., zakończonej zawarciem układu z polskim księciem seniorem Bolesławem Kędzierzawym w Krzyszkowie. Znaczenie poboczne miała natomiast kwestia utraty polskich wpływów na Pomorzu Zachodnim i domniemanego otwarcia w czasach Barbarossy drogi do oderwania od Polski Śląska. W sprawie Krzyszkowa aż po XVIII w. dominować miał obraz przedstawiony przez bliskiego wydarzeniom kronikarza Wincentego Kadłubka, sprzeczny z treścią współczesnych przekazów niemieckich i czeskich. I było tak bynajmniej nie z powodu nieznamości tych ostatnich. Dumnemu obrazowi własnej przeszłości odpowiadała po prostu wizja zwycięskiego Bolesława, nie zaś scena jego ukończenia się przed cesarzem. Sytuacja zmieniła się od Oświecenia, a dla dalszej ewolucji poglądów polskiej historiografii istotne były interpretacje Joachima Lelewela i przede wszystkim Stanisława Smolki. W istocie jednak Barbarossa nie skupiał nigdy szczególnej uwagi historyków Polski średniowiecznej.

W centrum uwagi artykułu Marcina Pauka *Auf dem Weg zur Scheidung? Schlesien und die Staufer in der polnischen Historiographie des 19. und 20. Jahrhunderts* znalazła się natomiast kwestia Śląska. Polityka Barbarossy była uznawana za wstęp do germanizacji tej właśnie dzielnicy monarchii piastowskiej. O ile jednak niemieccy badacze doszukiwali się u Fryderyka celowego działania, o tyle w polskiej historiografii rzecz wyglądała rozmaicie. Cieszący się autorytetem historycy — jak uczeni łączeni z krakowską szkołą historyczną drugiej połowy XIX w. — w poszukiwaniu przyczyn, jak to nazywano, utraty przez Polskę Śląska akcentowali rolę innego czynnika — działań książąt ze śląskiej linii Piastów. Zatem nie pomoc Barbarossy w powrocie na Śląsk synów Władysława Wygnańca i ich domniemane zhołdowanie miało tu kluczowe znaczenie i otwierało wrota germanizacji, ale podejmowane bez cesarskiej presji decyzje kolejnych śląskich władców. Prace Smolki przyniosły tutaj propozycję innego punktu widzenia, bardzo mocno już zarysowaną w drugiej połowie XX i na początku XXI w. przez dwóch uczonych: Benedykta Zientarę i Sławomira Gawlasa. Podkreślali oni zupełnie inny stopień rozwoju tożsamości narodowej w XII czy XIII w. (jak Zientara) lub akcentowali w interpretowaniu zjawisk historycznych tamtej epoki wątek intensywnego czerpania w piastowskich księstwach wzorów w zakresie administracji i gospodarki z zachodu (Gawlas).

Lektura całości przekonuje, że tak zarysowany temat otwiera wiele pól do badawczej penetracji. Sprawdziła się formuła, w ramach której mediewiści analizują warsztat i uwarunkowania interpretacji historyków poprzednich generacji zajmujących się średniowieczem. Dla uczonych poruszających się na co dzień w tematyce średniowiecza głębszy wgląd w dorobek poprzedników to użyteczne ćwiczenie. Pomaga ono w rozwinięciu badawczej samoświadomości. Inna korzyść — i dla autorów, i dla czytelników — jest może mniej oczywista. Oto bowiem zwraca uwagę, że punkt ciężkości w niemal wszystkich tekstach, trochę na przekór tytułowi, spoczywa na wieku XIX, z XX zaś uwzględniana bywa głównie historiografia sprzed II wojny światowej — ze zdawkowym potraktowaniem późniejszej. Jest więc wciąż jeszcze o czym pisać w odniesieniu do recepcji Fryderyka Barbarossy i innych postaci czy zdarzeń epoki. Natomiast rodzi się

w związku z owym swoistym przechyleniem podejrzenie, że trudno jest z takim samym dystansem, co o Františku Palackim, Georgu Waitzu, Bertoldzie Bretholzu czy Stanisławie Smolce pisać o własnych mistrzach czy nawet mistrzach swoich mistrzów. Być może zatem trudniej przychodzi uświadamianie sobie, iż tak jak schematy interpretacyjne wyszlifowane przez przywoływanych w poszczególnych artykułach historyków i piszących o historii zwierzały i można do nich podejść teraz z badawczym chłodem, tak samo dzisiaj dominujące ramy interpretacji mają relatywną wartość. I tak jak autorzy recenzowanego tomu celnie zapewne punktują uchwytne w analizowanych publikacjach naukowych bądź podręcznikach ślady skrzywienia powodowanego przez nacjonalizmy – tak w przyszłości punktowane będą dominujące dzisiaj schematy objaśniania historii. Twierdzenie, że postrzeganie minionych zdarzeń zmienia się nie tylko w wyniku poszerzania wiedzy (docierania do niespenetrowanych uprzednio źródeł itd.), nie wywołuje oporu. Jednak warto wyciągać z niego dalej idące wnioski, uświadamiając sobie względność dominujących obecnie interpretacji, naznaczonych nie jedynie przez rozwój wiedzy historycznej, ale także przez przemiany kultury jako całości.

*Michał Tomaszek*  
(Lublin)